

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Poniedziałek, dnia 30 kwietnia 1928 r.

Przed 1-ym maja.

Czerwona chorągiew na Magistracie

W myśl uchwały Rady Miejskiej na gmachach Magistratu m. Łodzi, w dniu 1 maja — będą wywieszone czerwone flagi.

Takiego samego rodzaju sztandar jest używany w Bolszewji.

Jesteśmy zdania, że podobna uchwała jest grubą prowokacją Rady Miejskiej wobec Narodu Polskiego.

Drugą podobną prowokacją będzie jej wykonanie, i sądząc po powyższych poczynaniach czerwonych towarzyszy — nie orientują się oni w zupełności w tem, co o-

znacza wywieszenie chorągwi obcego mocarstwa w Polsce i jakie to powinno pociągnąć za sobą konsekwencje.

Mamy nadzieję iż władze nadzorcze nie będą powodowały się polityką Kierńskiego i wystąpią z całą energją przeciwko „zejściu na psy” państwowych polskich go-del.

Gdy zwyczajny człowiek zawiesi sztandar czerwony, gdzieś na drucie telegra-

ficznym — napewno otrzyma parę tygodni więzienia.

Ponieważ trudno mówić towarzyszom z Magistratu o lojalności wobec państwa, zmuszeni jesteśmy przypomnieć o istnieniu kodeksu karnego, przed którym odpowiada każdy obywatel — nawet socjalista z Magistratu miasta Łodzi.

TOWARZYSZE CHĘTNIE ŚWIĘTUJĄ.
Białystok 29 kwietnia (aw)

Magistrat miasta Białegostoku postanowił w dniu 1 maja zwolnić wszystkich pracowników miejskich.

W Sowietarchji.

Robotnicy defilują w pełnym rynsztunku wojskowym.

Ryga 29 kwietnia.

Donoszą z Charkowa, że w całym kraju władze sowieckie czynią serokie przygotowania do obchodu święta 1 maja. Rząd sowiecki wydał dyrektywę aby przy tegorocznym obchodzie organizacje komunistyczne podkreśliły siłę militarną ZSSR. W pochodach robotnicy mają występować w pełnym

rynsztunku wojskowym. Różne organizacje przysposobienia wojskowego mają urządzić pokazowe ćwiczenia wojskowe. W Charkowie ma się odbyć uroczystość przekazania wojsku 8 aeroplanów zbudowanych za pieniądze zebrane z przymusowych potrąceń robotniczych.

Stanowisko, które należy postawić za przykład.

Rząd francuski ignoruje „tradycyjne” zwyczaje socjalistów.

Paryż 29 kwietnia

Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało urządzania wszelkich pochodów dnia 1 maja. Prefektura policji w Paryżu i komenda miasta będą współdziałać w ścisłym przeprowadzeniu tego rozporządzenia.

Cudzoziemcy, którzyby uczestniczyli w jakichkolwiek demonstracjach będą natychmiast wydalenii z Francji. Policja ma rozłożyć opiekę nad wszystkimi robotnikami, którzy zechcą pracować w dniu 1 maja i bronić przed ewentualnymi gwałtami.

Rapid — Sztern 1:1.

W. K. S. II — G. M. S. II 8:2.

Wyniki krajowe.

Warszawa: Polonja — Śląsk 8:0 (4:0). Bramki uzyskali: Alaszewski, Dittner Tupalski po 2, Krygier 1 i jedna samobójcza.

Lwów: Czarni — ŁKS. 3:1 (2:1). Słaba gra z obu stron, typowa walka o punkty. Czarni grali nadzwyczaj ambitnie. Bramki zdobyli: Sawka 2, Chmielowski 1, dla ŁKS Hoffman. Sędzia Arczyński.

Kraków: Cracovia — Warszawianka 1:1 (1:1). Bramki uzyskali: Gintel z karnego i Luxemburg.

Katowice: IFC. — Hasmona 5:0 (1:0). Łatwe zwycięstwo IFC., szczególnie w drugiej połowie. Bramki uzyskali Joske i Gerlitz, Geisler i Kozek II oraz 1 samobójcza. Sędzia Rutkowski.

Poznań: Warta — T.J.S. 2:2 (0:1). Gra równorzędna. Bramki zdobyli Staliński i Sojda z rzutów karnych. Dla TKS. Cieśzowski i Gumowski. Sędzia Restig.

Zycie sportowe.

Lokalne wyniki zawodów.

(SZCZEGÓŁY JUTRO).

Furyści — Pogoń 5:4 (4:2).

P. T. C. — Ł. K. S. I b w Pabjanicach 3:2 (2:1).

Union — Orkan 0:0.

W. K. S. — G. M. S. 7:2.

Furyści — Hakoah 6:4 (1:3).

Samson — Słowackiego 1:1.

Jedyny bezkonkurencyjny wybór
w ŁODZI

P-A-L-T-A

oryg. ANGIELSKIE i krajowe

H. Pfeffer Piotrkowska 111

Szkiełko okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli
dżamenty do ranięcia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 957



Walka o duszę dziecka polskiego.

Wpływ szkoły niemieckiej maleje.

Katowice, 25 kwietnia.

Działalność germanizacyjna Niemców na Śląsku Polskim w ostatnich latach nieco zmieniła się w metodach, stała się przede wszystkim walką o duszę dziecka polskiego. Niemcy dobrze rozumieją hasło, że w młodzieży leży przyszłość każdego narodu, że dopóki na Śląsku Polskim jaknajwięcej dzieci uczęszczać będzie do szkoły niemieckiej, dopóty też sprawy swojej na Śląsku nie potrzebują uważać za straconą. Wiemy też z doświadczeń ubiegłych lat, jakich wysiłków dokładała i jak niegodziwymi środkami nieraz posługiwała się propaganda niemiecka, żeby zdobyć duszę dziecka polskiego na Śląsku, tj. żeby je pozyskać dla szkoły niemieckiej.

A skutek takich wysiłków?

W kończącym się obecnie roku szkolnym już tylko 13 proc. ogółu dzieci w Województwie Śląskiem uczęszcza do szkoły niemieckiej, czyli że stosunek ten w ostatnich 5 latach tj. od czasu przejęcia Śląska przez Pol-

skę poprawił się na korzyść Polaków o jakieś 7 proc. Jak więc widzimy, stan szkolnictwa polskiego na Śląsku choć powoli, lecz stale się poprawia i nawet najszybszy przyrost Niemców, jakim jest prezydent Śląskiej omisji Mieszanej „neutralny” p. Calonder nie może temu zapobiec.

W następnych latach stosunek ten co najmniej w dotychczasowym tempie poprawiać się będzie i istnieje nadzieja, że po 10 latach tj. w terminie, w którym według postanowień Konwencji Genewskiej kończą się na Śląsku Polskim różne przywileje Niemców, szkoły państwowe w Woj. Śl. będą wyłącznie polskie, znikoma zaś liczba dzieci niemieckich uczęszczać będzie musiała do niemieckich szkół prywatnych, wprawdzie uznanych przez Rząd, ale opłacanych przez samych Niemców jak bowiem wiadomo, w razie niedostatecznej liczby uczniów. Państwo nie jest obowiązane do utrzymywania szkół mniejszościowych.

Choroby, powstałe z porażenia prądem.

O czym w „wieku elektryczności” wiedzieć się powinno.

Znakomity berliński specjalista w zakresie chorób, wynikających z powodu porażenia prądem elektrycznym, dr. Müller, zamieścił w „Berliner Tageblatt” artykuł o obrażeniach ciała z powodu działania prądu elektrycznego.

Wypadki takich obrażeń — pisze dr. Müller — zdarzają się stale, gdyż osoby, zawodowo narażone na niebezpieczeństwo wysokiego napięcia, nie chcą zachować należytych środków ostrożności. Mało kto wie jednak że nawet prąd o zwykłym napięciu może być niebezpieczny dla życia. Wprawdzie budowa urządzeń elektrycznych jest tego rodzaju, że chroni nas zasadniczo od wszelkich niebezpieczeństw, ale mimo to zdarzają się wypadki bardzo przykre. Niedawno np. pewna kobieta straciła życie z tego tylko powodu, że przyrząd do naświetlania spadł do wanny, w której się kąpała.

Doświadczenie lat dwudziestu — pisze on — dowiodło mi, że wśród wypadków wiele jest takich, które mają miejsce przy napięciu 110 do 220 volt. A że przy tym właśnie napięciu pracują wszystkie nasze lampy, żelazka do prasowania, kucharki, odkurzacze przyrządy do naświetlania, ogrzewacze i inne przyrządy gospodarstwa domowego, więc właściwie porażenie prądem zachodzić może znacznie częściej, zwłaszcza że i przewodniki elektryczne nie zawsze są bezpieczne.

Wyobraźmy sobie np., że ktoś dotyka tą samą ręką obu przewodów elektrycznych; opór palców przetwarza wtedy energię elektryczną na ciepło i następuje poparzenie palców. Prąd staje się niebezpieczny, jeśli przechodzi przez organizm, a więc z ręki do ręki lub z ręki do nogi, gdyż wtedy serce znaleźć się może na linii prądu.

Gdy ktoś np. zamiast zgasić lampę przy pomocy wyłączenia kontaktu wykręca żarówkę, drugą zaś jej podstawę metalową, prąd przechodzi wtedy ciało i może zabić. Tego rodzaju operacja niebezpieczna jest wtedy szczególnie, gdy się przed nią myło ręce, a więc dłonie posiadają jeszcze pewną wilgoć. Ten sam skutek, gdy ręce są spocone.

Co wynika z tych wszystkich wypadków i doświadczeń? Należy trzymać wszystkie przyrządy elektryczne w największym porządku i nie robić żadnych poprawek. A przede wszystkim należy bacznie uważać na izolację.

Gdy się już zdarzy wypadek, nie wolno dotykać porażonego przed wyłączeniem prądu, inaczej bowiem spiesząc na ratunek również padną ofiarą prądu. Gdy porażony stracił przytomność i nie oddycha, należy do przybycia lekarza zastosować sztuczne oddychanie.

— oOo —

Ku czci św. Jerzego, Patrona Rycerstwa.

WCZORAJSZE UROCZYSTOŚCI HARCERSKIE.

Najpiękniejszą z uroczystości jakie corocznie obchodzi nasze harcerstwo — jest uroczystość ku czci św. Jerzego. Wielkiego Patrona rycerstwa całego świata chrześcijaństwa to przypada zawsze w drugiej połowie kwietnia — w porze kiedy cała natura budzi się radośnie do życia.

Wczorajsza uroczystość dzięki pięknej

pogodzie wypadła imponująco. O godz. 9-tej rano hufce harcerskie przemaszerowały ze sztandarami do kościoła Matki Boskiej Zwycięzcy, gdzie na cmentarzu kościelny Ks. Biskup Dr. Tymieniecki, odprawił polową Mszę św. — udzielając młodzieży harcerskiej błogosławieństwa. Następnie J. E. Ks. Biskup dokonał aktu poświęcenia

Przez radio.

Program na Poniedziałek, 30 kwietnia r.m.

Gdz. 12,00 — 13,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn. — meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych firmy „Józef Węskaler” (Warszawa, Marszałkowska 132) — Generalnego przedstawiciela na Polskę wytwórni angielskiej „His Masters Voice” 15,00. Komunikaty meteorologiczne, gospodarcze, samorządowe, oraz nadprogram. 15,20—15,30. Przerwa. 15,30—16,00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Powstanie listopadowe” (Dział „Historia”) — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16,00—16,25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska współczesna” — odczyt III-ci — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 16,25—16,40. Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16,40—17,05. Odczyt p. t. „Kwestja azotowa w Polsce i zagranicą” — wygłosi inż. Eugeniusz Berger. 17,05—17,30. Przerwa. 17,30—18,55. Transmisja z Auli Uniwersytetu obchodu z okazji pobytu w Warszawie króla Afganistanu. 18, 5—19,05. Przerwa. 19,05—19,15. Komunikat rolniczy. 19,15—19,35. Rozmaitości. 19,35—20,00. Lekcja języka francuskiego p. Lucien Roquigny. 20,00—20,25. Odczyt p. t. „Przyrodznawstwo i humanistyka w reformie szkolnej zagranicą” (z cyklu wykładów org. przez Ministerstwo W. R. i O. P.) — wygłosi dr. B. Suchodolski. 20,20. Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Koncert kameralny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta. 22,00—22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20. Komunikat PAT. 22,20—23,30. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 24—IV 1928 r. 398

Dla dorosłych

Lzy i śmiech Wiednia

Dla młodzieży

Chang

Sztandaru VI-tej żeńskiej drużyny im. Hoffmanowej oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Dalsze uroczystości odbyły się w parku Poniatowskiego. Boisko Sportowe ledwie pomieściło około 1500 młodzieży ustawionej w potężnym czworoboku, w środku którego odbyło się przed sztandarami przyrzeczenie barcerskie oraz wbijanie gwoździ w drzewco nowoposwieconego sztandaru VI-tej drużyny. Tutaj w serdecznych i pięknych słowach przemówili do młodzieży — druhowie: Insp. Kilański, Naczeln. Najder i pułk. Polkowski.

Uroczystość, której przyglądały się tłumy publiczności zakończyła się śpiewami, zawodami sport. oraz rozdaniem nagród drużynom za najestetyczniejsze urządzenie ich izb.

— oOo —

Korynt po katastrofie.

Jedna z wysp przybrzeżnych znikła z powierzchni morza.

O strasznej klęsce trzęsienia ziemi w Grecji dochodzą coraz nowe szczegóły. Trzęsienie rozszerza się coraz bardziej. Zaczęło się w Bułgarii, następnie nawiedziło Grecję, niebawem nadeszły wieści o trzęsieniu ziemi w Kalabrii, a więc we Włoszech. Najbardziej sensacyjne wieści dochodzą z Koryntu. Klęska stała się tam przyczyną śmierci lub ciężkich ran wielu osób, których liczba dochodzić ma do kilku set, a pozatem zniszczyła a nawet z ziemią zrównała kościoły, gmachy szkolne, nie mówiąc już o domach prywatnych.

Wśród mieszkańców powstała straszna panika. Ludzie, blakający się, do widm podobni, zapelniali ulice, a zwłaszcza place, szukając przestrzeni. Wielu uciekło poza miasto, gdzie jednak trzęsienie także we znaki się dawało. Chwile były rzeczywiście tragiczne. Człowiek, odczuwający, że ziemia pod nim drzeć zaczyna, że się robią nagle szczeliny, że nie ma takiego miejsca, gdzie by się mógł schronić, przedstawia obraz wysoce tragiczny.

Nietylko nowe miasto w Koryncie uległo zniszczeniu, ale ucierpiały również rozpoczęte prace, przedsięwzięte w celu odkopywania zabytków starożytnych. Już raz, przed 70 laty, dotknęło trzęsienie ziemi pewną część Koryntu. Wówczas jednak obszar klęską dotknięty, był stosunkowo niewielki. Obecnie zwiększył się i rozszerzył, do tego stopnia, że cieśnina morska pod Koryntem i wszystko co nad brzegiem morza się wznosiło, legło w gruzy.

Korynt jest wprawdzie, w porównaniu do Filipopola w Bułgarii, małym tylko miasteczkiem. Jednakże, od kilku lat, kiedy tysiące uchodźców z Azji Mniejszej, chroniło się przed prześladowaniem, znacznie wzrosło, a Korynt z kilkotysięcznego miasteczka, wzrósł do kilkunastu tysięcy.

Korespondent z Aten do wiedeńskiego „Lokal Anzeiger’a” donosi:

— Skończyłem właśnie objazd nawiedzonych katastrofą okolic. Już na drodze do Koryntu, spotykaliśmy całe sznury samochodów, przepełnionych uciekającymi. Pomiędzy nimi widać było pojazdy Czerwonego Krzyża, zapelnione rannymi. Przed samym miastem mijaliśmy tłumy głodnych, wyciągających rękę o kawałek chleba.

Wjechawszy do miasta, nie widać było ani jednego domu, gdzieby mieszkać można. Dotychczas naliczono 30 trupów, a rannych przeszło setkę. Ale to nie są liczby kompletne. Oprócz koszar, urzędu telegraficznego i więzienia, zburzone zostały i zakłady elektryczne, tak że miasto pozbawione jest zupełnie oświetlenia. Zburzone ulice przedstawiają straszny widok. Wiele domów zostało przełamanych przez połowę; ze szczelin sterczą meble, łóżka, dywany lub obrazy. Tu i owdzie kręcą się właściciele, pragnący uratować jeszcze cokolwiek. Kościół stoi, ale widać liczne na nim pęknięcia. Zegar na wieży stanął i wskazuje godzinę 10 min. 20, czyli chwilę rozpoczęcia się katastrofy.

Sceny działy się piekielne. Widziano matkę, niosącą na ręku dziecko. Wpadła razem z niem w szczelinę. Ujrano ją znów, z tem że dzieckiem, jak chciała wyjść z domu. Przy samem wyjściu spadł na nią mur i zabił na miejscu, wraz z dzieckiem.

Rząd przeznaczył na razie 5 milionów drachm na rzecz nieszczęśliwych. Ale samych ludzi, pozbawionych dachu, a głodnych jest około 50 tysięcy. W samym Koryncie szacują szkody na 30 milionów złotych, a w okolicy, klęską nawiedzonej na 100 milionów.

Miejscowość kąpielowa pod Koryntem Ikerati, jest stosunkowo najmniej nawiedzona. Pozostały nawet hotele, obecnie przepełnione.

LISTY z JUGOSŁAWII.

Nieszczęście zbliża poważnione ludy.

ENTUZJASTYCZNA POMOC KRÓLESTWA S. H. S. DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W GRECJI I BUŁGARJI

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Białogród 28 kwietnia.

Strasliwa katastrofa, która nawiedziła Bułgarię, a później i Grecję, wywołała silny odgłos w Jugosławii. Został wysłany cały szereg specjalnych korespondentów na tereny katastrofy. Niektóre dzienniki robią przypuszczenie, że może objąć także terytorium jugosłowiańskie, mianowicie południową Serbię, Hercegowinę i Bośnię.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że pierwsza pomoc z zagranicy przyszła właśnie z Jugosławii. Centrala jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża w Białogrodzie wyasygnowała na rzecz dotkniętych katastrofą natychmiast po otrzymaniu pierwszych wiadomości o nieszczęściu 60,000 dinarów. Parlament jugosłowiański, na projekt posła radykalnego Michajłowicza, uchwalił wyasygnowanie 3,000,000 dinarów dla Bułgarii, a 2,000,000 dinarów dla Grecji.

We wszystkich miastach jugosłowiańskich przystąpiono już przed kilkoma dniami do zorganizowania składek publicznych, które cieszą się wielkiem powodzeniem. Dzienniki przynoszą codziennie długie spisy osób z wszystkich warstw, które datkami pieniężnymi przyczyniają się do zmniejszenia biedy w zniszczonych krajach Bułgarii. Widzimy w spisach datki od 10 dinarów aż do 10,000. Dają wszyscy według możliwości, daje robotnik, rolnik, urzędnik i oficerowie, którzy jeszcze przed 10-ciu laty walczyli przeciw Bułgarom. Na każdym kroku widzi się głębokie współczucie z nieszczęśliwym krajem. Spodziewać się należy, że ten straszny kataklizm będzie mieć tę jed-

część m. Egiejskiego uległa również spustoszeniu. Jakaś mała wysepka zniknęła z powierzchni morza. Miasteczko Argos-Polonia zburzone zostało doszczętnie.

Ostatnie wiadomości głoszą, że wśród m. Egiejskiego, niedaleko wybrzeża, utworzył się wulkan podwodny, buchający dymem. Na sprawdzanie tej pogłoski czekać jeszcze należy.

W gabinecie ministrów zastanawiają się obecnie, czy Korynt będzie można odbudować, ponieważ szkody obliczają na 600 milionów drachm. Miasto samo jest chwilowo zupełnie puste, uchodźcy kierują się w stronę Aten i innych miast, wolnych od klęski.

na dobrą stronę, że przyczyni się, być może do pewnego zbliżenia pomiędzy tymi poważnionymi pobratymcami.

W tych dniach odbyła się w gmachu uniwersytetu białogrodzkiego konferencja przedstawicieli towarzystw kulturalnych i altruistycznych, na której postanowiono utworzyć jugosłowiański narodowy komitet dla niesienia pomocy Bułgarii, którego zadaniem będzie skoncentrowanie całej akcji. Ścisły ten komitet ma wezwać wszystkie organizacje w Jugosławii do utworzenia komitetu ogólnego i wydania proklamacji do całej ludności Serbji, Chorwacji i Słowenji, celem podkreślenia obowiązku niesienia pomocy nieszczęśliwemu narodowi bułgarskiemu. Komitet przystąpił już do wspólnej akcji z jugosłowiańskim Czerwonym Krzyżem. Kinematografy białogrodzkie wyświetlają już filmy z krajów nawiedzonych katastrofą. Wczoraj przesłał jugosłowiański Czerwony Krzyż także pomoc dla Grecji w wysokości 40,000 dinarów.

Także w Zagrzebiu rozpoczęto już akcję pomocniczą, na czele której stanął prezydent miasta Heinzel. W wydanej tam proklamacji przypomina się katastrofę trzęsienia ziemi, która nawiedziła Zagrzeb w roku 1880, i zarazem przypomina się, że wówczas cała zagranica przyszła z pomocą zniszczonemu miastu. Miasto Zagrzeb wyasygnowało chwilowo z własnych funduszy 250,000 lewa dla Bułgarii. Wyniki składek publicznych zapowiadają się w Zagrzebiu specjalnie dobrze.

[Copa.]

Listy z kraju.

List z Górnego Śląska.

Śląsk plectuje krwiożerczość masona Callesa.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

WYSTĘPY KOMUNISTÓW ZNALAZŁY EPILOG ZA KRATĄ.

Przypuszczać by należało, że na tak u przemysłową dzielnicę jak Śląsk, gdzie wśród rzesz robotniczych przecieć nurtować muszą różne prądy znaczny procent ludności przypadać musi na komunistów. Tymczasem tak nie jest. Najwięcej zwolenników komunizmu wśród robotników mamy wszędzie, tam gdzie robotnik jest mniej uświadomiony. Wiadomo to na przykładzie kresów wschodnich a nawet i Łodzi i w końcu na sąsiadującym ze Śląskiem Zagłębiu Dąbrowskiem z jego powodem żydowską, gdzie procent komunistów i socjalistów jest znacznie większy aniżeli na Śląsku. Najlepszym dowodem są cyfry. O to przy ostatnich wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej na blisko pół miliona na Śląsku oddanych głosów komuniści nie uzyskali nawet 15 tysięcy. Znaczący to, że najwyżej 3 proc. ludności na Śląsku zaliczyć można do komunistów.

Mimo to komuniści nie tracą nadziei, albo raczej nie tracą jej ich przywódcy, bo przecieć od tego są opłacani. Nadchodzące „święto” tj. międzynarodówkę I maja chcieli komuniści śląscy wyzyskać do wielkiej demonstracji politycznej i w tym celu poczynili w ostatnim czasie odpowiednie przygotowania. M. in. zwołali do pewnego lokalu w Katowicach zebranie swych mężów zaufania, na którym miano powziąć odpowiednie postanowienia. O zebraniu dowiedziała się jednak policja, która niespodzianie weszła do lokalu i aresztowała wszystkich zebranych tam komunistów w liczbie 33. Aresztowano także obsługującą ich bufetową, gdyż okazało się, iż była w znowie z „działaczami” komunistycznymi. W następnych dniach aresztowano jeszcze dwóch czy trzech znaczniejszych komunistów i wszystkich umieszczono w więzieniu w Katowicach, w którym od niejakiego czasu przebywają w śledztwie także inni, dawniej już aresztowani komuniści. Po tych aresztowaniach uwięzieni za namową swego przywódcy

jakiegoś żydka oczywiście wszczęli w więzieniu rozruchy, upozorowawszy je jakimiś nieuzasadnionymi pretensjami. Rozruchy stłumiono w krótkim czasie i najoporniejszych umieszczono w celach izolowanych. mimo to jednak już w dwa dni później rozruchy się powtórzyły. Teraz zastosowano radykalniejszy a zarazem skuteczniejszy środek, mianowicie komunistów z więzienia katowickiego rozłokowano drobnymi partiami w innych więzieniach województwa, m. in. w Mysłowicach, Tarn. Górach i Lublińcu.

GÓRNY ŚLĄSK W OBRONIE KATOLIKÓW W MEKSYKU.

Dzisiejsze pisma katolickie w Polsce przyniosły wiadomość, jakoby Rząd nasz zdecydował się wysłać do stolicy Meksyku stałego swego zastępcę w charakterze posła, którym ma zostać p. Merdinger. Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą, należałoby żałować, że posła wysła kraj katolicki do rządu masonskiego w chwili, gdy miliony katolików w meksykańskich, cierpi prześladowania od swych masonskich możnowładców. Wysłanie tam teraz posła byłoby rzeczą tem więcej podlegającą, że dotąd Polska nie miała w Meksyku żadnego przedstawicielstwa, nawet konsularnego.

Co sądzi zawsze szczerze katolicki lud Górnośląski o stosunkach w Meksyku, najlepiej objaśniają rezolucje i protesty, podnoszone przez Górnoślązaków przeciwko prześladowaniu i mordowaniu katolików w Meksyku. I tak w ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach zebranie Stowarzyszenia Mężów Katolickich na którym po referacie ks. kanonika dr. Szramka „O prześladowaniu katolików w Meksyku” przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd polski, żeby wpłynął na rząd meksykański w kierunku zaprzestania prześladowania katolików i w danym razie zerwał z nimi wszelkie stosunki. Równocześnie zebranie uchwaliło apel do Ligi Narodów, żeby w obronie kultury i ludzkości założyła swe veto prze-

ciwko barbarzyństwu meksykańskiego dyktatora Callesa.

Podobne rezolucje powzięli także katolicy niemieccy na zebraniach w Katowicach i Rybniku, na Śląsku Opolskim zaś odpowiedni protest podniósł na zebraniu w Opolu odbywający się Zjazd Polsko-Katolickiej Partii Ludowej.

I znów socjaliści przy tej sposobności ukazali swe prawdziwe oblicze. Śląski ich organ „Gazeta Robotnicza” donosząc o tych protestach, oburza się z tego powodu i przedstawia je jako „mieszanie się do nieswoich rzeczy”. Socjaliści, gdy chodzi o łowienie zwolenników, lubią się posługiwać zapewnieniem, że nie mieszają się do spraw religijnych, w praktyce jednak postępują inaczej. Otwarte ich wystąpienie po stronie krwiożerczego Callesa powinno otworzyć oczy tym zaslepionym, którzy w duszy nie przestali być katolikami, ale przez przynależenie swe do wrogiej Kościołowi partii socjalistycznej sami walcą z Kościołem.

„KWARTET GÓRNOŚLĄSKI” SŁYSZANY W AMERYCE.

Jak donosiłem swego czasu z okazji otwarcia radiostacji katowickiej, słyszano Katowice z powodu wielkiej siły tej stacji nawet w północnej Afryce i niektórych krajach Azji, m. in. w Persji. Obecnie doniósł do Dyrekcji stacji katowickiej niejaki p. Jerry z Waszyngtonu w Stanach Zjednoczonych, że słyszał stację katowicką kilkakrotnie, nawet dość dobrze, głównie w godzinach popołudniowych, a to na fali około 422 m. — Rzecz jasna że na takie odległości działać mogą tylko silne odbiorniki radiowe, tj. odbiorniki od 4 lampek wzwyż.

Nawiasem mówiąc, radiostacja katowicka funkcjonuje świetnie i przynosi zawsze do borowy program. M. in. daje od czasu do czasu audycje koncertów słynnego „Kwartetu Górnośląskiego”, zawsze niecierpliwie oczekiwanego przez miłośników muzyki.

A l e k s y P a j a k.

PETER BOLT.

89)

Telegrafista z Perth

Szli już godzinę, a Jimmy pomimo wielkiego głodu nie chciał nawet słyszeć o jedzeniu. Parker nalegał, żeby chociaż spróbował, ale biedak nie mógł nic przelknąć.

Starali się zawsze zrobić codziennie dwa marsze. Parker szedł tuż przy Sleighu, by go wziąć pod rękę i prowadzić, gdyby nie mógł iść inaczej. Wciąż mu coś opowiadał i robił plany na przyszłość. Żeby go zainteresować, powiedział mu, że powinien swój hotel w Albany powiększyć. Jimmy był zdania, że dopiero potem się okaże, czy to jest potrzebne i czy się opłaci.

Skoro zauważył, że mu się udało wywołać jego protest, uparcie na to nastawał, oświadczając, że niezaradnością byłoby nie odnowić hotelu i nie powiększyć go, albo nawet całkowicie nie przebudować, zaraz po tym Jimmy przeczł coraz gwałtowniej.

niej, przytaczał praktyczne powody i wpadł w końcu w gniew.

— Nie znasz się wogóle na gospodarstwie! Pozostaw to już mnie!

Parker zaś śmiał się w kufak: nie chciał hotelu powiększyć. I na chwilę zapominał o męczącym, zabójczym pragnieniu, Parker nie przerywał tej rozmowy, dopóki tamtego pochłaniała. Szli już półtorej godziny!

— Dobrze, — mówił, — przyznaję, że masz rację. Lepiej jest, że nie powiększysz zaraz hotelu. Teraz zaś odpoczniemy, szliśmy już długo! Leżąc tak na piasku, rozumiał Parker, że i jego wytrzymałość się załamała. Miał uczucie, że się już nigdy nie podniesie. Myślał o długiej drodze, która leżała jeszcze pomiędzy nim a pierwszym łykiem wody. O tej drodze bez końca, którą przejść musi swymi zmęczonymi nogami. Jakże tego dokona? Ostatni dzień posunął się naprzód tylko o trzy i pół godziny! I był to zapewne ostatni dzień, w którym coś

wogóle dokonali.

Noc rozpoczęła się spokojnie. Leżeli nie daleko od siebie. Parker bardzo się niepokoił o Sleigha, chciał być blisko niego, ale ten zachowywał się spokojnie, dziwnie spokojnie. Kilkakrotnie chwycił go Parker za rękę, nie była gorąca, ale zadziwiająco zimna, oddychał głośno i prędko. Odpowiadał rozsądnie na pytania, które mu zadawał dla przekonania się, czy jest przytomny. Musiał je tylko kilka razy powtarzać. Gdy je bardzo głośno zadawał, odpowiadał mu nie natychmiast. Zrozumiał więc, że Sleigha śleżko ucierniał. Zastanawiał się nad tem, ale nie mógł długo myśleć, i jemu też poczęło w uszach szumieć i zapadał w śpi. ki sen.

Późno już było w nocy, kiedy śpiącego Parkera ogarnęło dziwne uczucie. Czuli, że ramię jego rośnie i staje się coraz dłuższe. (d.c.n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W szalonej pogoni za rekordem. Przez Niagarę w beczce.

Amerykanki chorują na chorobę rekordów tak dalece, że w ich pojęciu kobieta, która nie ma za sobą żadnego rekordu, jest właściwie istotą bez znaczenia.

Jednym z ostatnich wyczynów w kierunku rekordu była próba przelecenia przez Atlantyk, dokonana przez Ruth Elner, która za wszelką cenę chciała dorównać w sławie Linberghowi. Wprawdzie próba o tyle się nie udała, że Elner omal nie utonąła, ale mimo to jest ona obecnie w St. Zjednoczonych najpopularniejszą kobietą.

Ostatnim szaleństwem jest postanowienie przepłynięcia Niagary w zwykłej beczce. Niezwykły ten rekord pragnie zdobyć panna Hall z Pittsburga.

Jest na świecie mnóstwo ludzi, którzy n. zgodziliby się nigdy na to, aby w dobrej sprawie nadstawić karku; zawsze jednak są gotowi utracić życie dla jakiegoś warjackiego rekordu, z którego nie nikomu nie przyjdzie.

To też pomysł przebycia Niagary po ciągał już wielu ludzi w ciągu ostatniego stulecia. Pierwsze myśli w tym względzie polegały na budowaniu odpowiednich statków i spuszczeniu ich na Niagarę. W r. 1877 dokonano takiej próby ze statkiem „Michigan“, na który wsadzono zwierzęta, wszystkie one poszły na dno, gdyż statek został doszczętnie rozbity.

Ponieważ przepłynięcie Niagary na powierzchni wody jest wprost fizyczną niemożliwością, więc chwycono się innych po-

mysłów; postanowiono mianowicie przejść Niagarę ponad wodą. Wtedy to znakomitość w swoim rodzaju linoskoczek Blondin przebył Niagarę na linie.

W r. 1883 kapitan Webb, znakomity pływak, zapragnął też ujarzmić najsłynniejszego w świecie wodospad. Próbę przypłacił życiem, gdyż prąd okazał się nieporównanie silniejszy od pływaka, porwał go więc w głębinę, skąd trup Webba wypłynął dopiero po czterech dniach.

W r. 1886 bednarzowi z Philadelphii, Grahamowi, udało się spłynąć z wodospadu w specjalnie na ten cel zbudowanej beczce. Pozazdrościła mu tych wawrzynów amerykańska Taylor, która w r. 1901 powtó-

rzyła jego próbę. Wyjęto ją z beczki ledwo żywą.

Po pannie Taylor przyszła kolej na fryzjera Stephensa z Bristolu, który w takiej samej beczce przepłynąć chciał Niagarę. Poniósł natychmiast śmierć. Inny szaleńiec, Leach, kazał zbudować sobie beczkę ze stali. Spłynął w niej z wodospadu, to prawda, lecz przy tej sposobności: potłukł się tak strasznie, że go napół przytomnego wydobyto z beczki; był on cały złany krwią i ślady swego szaleńczego kroku zachował na całe życie.

Wobec tych wszystkich przykładów szalony zamiar panny Hall mało bardzo ma widoków powodzenia.

Historja królewskiej depeszy.

„KRÓLOWA“ KRÓLOWEJ NIE RÓWNA

Niezwykłe koleje przechodził telegram wysłany przez księcia Walji do swej matki Królowej Marji w Londynie.

Wiadomo, iż następca tronu angielskiego jest bardzo dobrym i tliwym synem, który nie zostawia nigdy rodziców bez wiadomości o sobie. Przed kilkunastu dniami wysłał książę Walji z pokładu okrętowego depezę pod adresem: The Queen-London. Co na polskie tłumaczy się: Królowa - Londyn. Urzędnik rozdzielający telegramy skierował depezę do redakcji pisma pt. „Królowa“.

W redakcji zdziwiono się cokolwiek nie rozumiejąc treści depezy, donoszącej o zdrowiu, humorze i wrażeniach z podróży, przy-

puszczano jednak, iż jakiś zaprzyjaźniony z redakcją czytelnik przesyła wieści o sobie.

Po kilku dniach przyszła podobna depeza, potem znów kilka innych, aż wreszcie sprawa się wyjaśniła.

Urzędnikowi zrobiono przykrą wymówkę, za odsyłanie depezy pod niewłaściwym adresem.

Sumienny funkcjonariusz pocztowy odrzekł pełen oburzenia:

— Nie odgaduję rebusów i nie wolno mi być domyślnym. Adresu królowej angielskiej niema w spisie, natomiast redakcja „Królowej“ mieszka przy Victoria Street 86.

Tam więc skierowałem depezę.

G. i M. COLE

60)

Testament Hugona Radletta

Artur, kuzynek lorda Ealing, zważywszy więc wszystkie „za“ i „przeciw“ — nie zwierzał się nikomu ze swoich pesymistycznych refleksyj — i pracował ciężko, aby móc spełniać dobrze powierzone mu obowiązki i zdobyć opinię odpowiedzialnego i zdolnego pracownika. Jedynie tylko maly pan Benjamin mógł mieć jakieś wątpliwości co do jego osoby, gdyż p. Benjamin był wyjątkowo bystrym obserwatorem. Ale lord Ealing, nie mając powodu zwracać specjalnej uwagi na swego siostrzeńca — był dotychczas z niego zadowolony i widział w nim w przyszłości obiecującego finansistę, należącego do tej malej grupy wybrańców — finansistów, którzy są również „gentlemanami“. Lord Ealing był przywiązany do Artura i zwykł mawiać, że on właśnie odziedziczył rozum rodziny. Tego nie można było powiedzieć o jego innych siostrzeńcach, a sam lord Ealing był kawalerem. Cóż więc dziwnego, że Artur postanowił zachowywać się w dalszym ciągu bez zarzutu, zatrzymując dla siebie wszelkie nieprzychylnie komentarze na temat moralności współczesnego handlu. Kto wie — może odziedziczy coś więcej — niż rozum rodziny.

Lord Ealing przedstawił Artura Franklinowi i w krótkości wytłumaczył mu, o co

chodzi. Są dane, aby przypuszczać, iż wspólnik Radletta, niejaki Jan Pasquett, przebywa obecnie w Warszawie. Jeśli tak jest w rzeczywiście — nie trudno go będzie odszukać. Nawet jeśli by nie można odnaleźć go od razu w jednym z większych warszawskich hotelów, amerykański lub angielski konsulat będą mogły udzielić informacji czy znajduje się jeszcze w mieście. Była to sprawa niesłychanie pilna, a Towarzystwo Anglo-Azjatyckie nie miało agenta w Warszawie — wobec czego lord Ealing postanowił natychmiast posłać tam Artura — i to jaknajszerszą drogą, aby sprowadził ze sobą Pasquetta. Zabierze on list od lorda Ealinga z krótkim opisem wypadków, oraz list od Franklina. Musi również wytłumaczyć Pasquettowi absolutną konieczność mileczenia — i nie przedsięwzięcia niczego w kierunku zrealizowania koncesji przed zobaczeniem się z lordem Ealingiem. Musi zobaczyć się z nim pierwszym, natychmiast po przyjeździe.

Artur zapytał, co ma robić w razie, jeśli Pasquetta nie znajdzie w Warszawie. Lord Ealing polecił mu, aby — w razie, jeśli nie uda mu się wpaść na trop Pasquetta — natychmiast dał mu znać telegraficznie i wracał do domu. Jeżeli Pasquett był w Warszawie ale już wyjechał — Artur powinien pojechać w ślad za nim; o ile tylko uda mu się dowiedzieć o kierunku jego podróży. Główną rzeczą było — sprowadzić go jaknajprędzej do Paryża. Lord Ealing urządzi wszystko tak, a.

by się z nim spotkać, i omówić całą sprawę szczegółowo, zanim Pasquett zrobi jakikolwiek niepotrzebny krok.

Artur Wharton bez wahania przyjął zlecenie. Podróż była dla niego przyjemnym urozmaicheniem w codziennej rutynie biurowej. Wyrobił już sobie dokładne pojęcie o powodach niepokoju wuja. Choć lord Ealing nie wspominał mu ani słowem o strasznych kłopotach Towarzystwa Anglo-Azjatyckiego, zdawał sobie z nich doskonale sprawę, jak również z wpływu, jaki niewątpliwie będzie miała na rynku akcyjnym wiadomość o śmierci Radletta. Rozumiał że gdyby koncesja nie doszła do skutku — firma znalazłaby się w marni, a jego cała posada nie byłaby warta więcej niż jednomiesięczne pobory. Ostatecznie nie zależało mu na tem specjalnie.

Miał dosyć pieniędzy, aby jakoś się utrzymać — i z łatwością mógł zarobić trochę więcej, pisząc do gazet. Ale świadomość niebezpieczeństwa grożącego istnieniu firmy otaczała jego misję trokiem przygody. Zjadłszy śniadanie w towarzystwie lorda Ealinga — w restauracji klubowej, zaczął niezwłocznie przygotowywać się do podróży. O godzinie 4-ej miał wrócić jeszcze do biura po listy wuja i pana Franklina. Potem — droga do Warszawy i może jeszcze jakakolwiek atrakcja!

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 30 kwietnia, Katarzyny.

TEATRY

Teatr Miejski „Don Juan Tenerio”,
Teatr Kameralny — „Jastrząb”
Teatr Popularny „Porucznik I Pułku”.
Gong — „Nareszcie wiosna”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Apasze Paryscy”
Splendid: — „Przedpiekle”
Grand Kino: — „Noc przygód miliardera”.
Odeon: — „W państwie zielonego smoka”.
Czary: — „Twarz Wschodu”.
Corso: — „W państwie zielonego smoka”.
Dom Ludowy: — „Lzy i śmiech Wiednia”.
Kin. Oświatowy: — „Lzy i śmiech Wiednia”.

Wiadomości bieżące.

Towim laureatem nagrody literackiej Łodzi

Wczoraj w południe w sali posiedzeń Magistratu odbyło się posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Łodzi.

Po dwu i półgodzinnych naradach, komitet przyznał nagrodę literacką m. Łodzi Tawimowi (bip).

Zjazd centralnych komitetów sjonistycznych w Łodzi

Wczoraj o godz. 12 rano rozpoczęły się obrady zjazdu komitetów centralnych z udziałem 16-tu osób, członków komitetów centralnych: Warszawy, Krakowa i Lwowa. Zjazd zajął w imieniu łódzkiej organizacji sjonistycznej red. Ugier, poczem rozpoczęły się obrady na temat unifikacji organizacji. Obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych do późnej nocy. Uchwalono wybrać komisję, która ma na celu opracowanie linii wytycznej w przeprowadzeniu zjednoczenia powyższych komitetów, stosownie też do uchwalonej rezolucji powziętej na wczorajszym wieczu w sali Filharmonii. (abc.)

Kontrola wypieku chleba

Celem przestrzegania by z przydzielonej przez Rząd maki piekarzom nie wypiekano luksusowych gatunków chleba, lotne komisje codziennie objeżdżają piekarnie, sprawdzają w księgach ostatni przydział maki oraz ilość wypiekanego chleba p. t. (abc.)

Do Ameryki

Jak się dowiadujemy, kwota polska emigracyjna do St. Zjedn. obejmująca okres od 1-go lipca r. b. do 30 czerwca 1929 roku wynosi 5082 osoby. W pierwszym rzędzie będą załatwiani emigranci udający się do bliskich krewnych, mianowicie do rodziców, męża i t. d. (abc.)

Pomoc bezrobotnym

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Funduszu bezrobocia został zatwierdzony preliminarz budżetowy na miesiąc maj, przewidujący państwową akcję doraźną dla

Król Afganistanu bawił w Łodzi przez 12 minut.

ŚPIĄC SMACZNIE NA DWORCU.

Wczoraj nad ranem dworzec kaliski w oczekiwaniu pociągu, wiozącego królestwo Afganistanu, spowity był w girlandy z zieleni i upiękaszony wielu flagami państwowymi i afgańskimi.

Na peron nie wpuszczano publiczności, a pociąg pospieszny do Warszawy opóźniono o 50 minut.

O godz. 6 min. 40 nadjechała lokomotywa wywiadowcza z oficerem policji celem zbadania drogi, którą od granicy do stolicy przebywał pociąg z gośćmi.

Punktualnie o godz. 7 rano nadjechał pociąg Prezydenta Rzplitej, wiozący dostojnych gości.

Pociąg składał się z 11 wagonów i 2 maszyn, przyczem pierwsze trzy wagony sypialne zajęte były przez świtę królewską i oficerów polskich, przydzielonych do świ-

ty, jak również oficerów z eskorty wojskowej i żandarmeryjnej, następne salonki w ilości czterech zajmowali krewni króla i królowej, a ósmy wagon zamieszkiwali królewscy goście, poczem znajdowały się wagony z eskortą i bagażowe.

Gdy pociąg zatrzymał się, dwóch żołnierzy z 30 p. p., stanowiących eskortę, stało przy drzwiach wagonów z bagnietami na karabinach.

Dostojni goście spali i na peron wyszli jedynie oficerowie polscy, zaś w jadłoni pociągu jedli śniadanie naczelny lekarz królewski, Ryfki Bey i książę Syrwadi, szwagier króla.

Pociąg, podziwiany przez tłumy ciekawych, zebranych za peronem, ruszył po 12 minutach postoju w dalszą drogę do Warszawy. (bip)

— o o o —

Święto pułkowe

10 P. KAN. A. P.

Doroczna uroczystość święta pułkowego 10 pułku kaniowskiego artyl. pol. jaka przypada na dzień 6 i 7 maja br. poświęcona będzie propagandzie sportu konnego oraz oświacie i kulturze.

W związku z tem organizuje pułk na placu gen. Hallera w niedzielę dnia 6 maja br. obszerne zawody hipiczne oficerów z udziałem gości, oraz techniczne zawody artyleryjskie, które zakończy Kadryl konny 4 czwórki wierzchowych dobranych maścią.

Konkursy zapowiadające się nad wyraz ciekawie zwłaszcza po doskonale udanych konkursach żeszlorocznych rozegrane

będą o nagrody: D—cy Korpusu P. gen. Małachowskiego, Wojewody P. Jaszczolta (przechodnia dla zespołów żołnierskich) D—cy Dywizji P. gen. Olszyny — Wilczyńskiego, nagrody dla zespołów żołnierskich, starosty łódzkiego P. Rzewskiego, Prezesa Rady Miejskiej P. Inż. Hologrebera, Prezydenta Miasta P. posła Ziemięckiego nadto nagrody przechodnie oficerów rezerwy pułku, dla oficerów zawodowych pułku i nagroda oficerów zawodowych dla podoficerów zawodowych pułku.

Rozesłania zaproszeń dokona adjutantura pułku w najbliższych dniach

— o o o —

Świąteczne echa.

PODZIĘKOWANIE 31 P. S. K.

Calej ludności powiatu łódzkiego, w szczególności Komitetowi JW. Paniom: Jadwidzie Zychlińskiej — przewodniczącej Komitetu, Burmistrzowej Andrzejakowej Marjanowej z Aleksandrowa pod Łodzią, Burmistrzowej Świerczowej Janowej ze Zgierza Burmistrzowej Gryzłowej Franciszkowej z Konstantynowa pod Łodzią, Staroście Rzewskiej Aleksowej z Łodzi, JW. Panom: Staroście Rzewskiemu Aleksemu, Naczelnikowi Wydz. Woj., Dychdalewiczowi Janowi, Burmistrzowi Miasta Tuszyna — Domo-wiczowi Józefowi, Burmistrzowi Miasta Ru-

da Pabjanicka — Doktorowi Bogusławskiemu, Doktorowi Myczkowskiemu z Tuszyna, Brzezinskiemu Antoniemu z Sejmiu Łódzkiego, Rydlewiczowi Antoniemu z Chojen, Kamińskiemu Ignacemu z Czyżeminka — za szczodre dary i urządzenie święconego dla szeregowych 31 pułku Strzelców Kaniowskich w dniu 7 kwietnia 1928 r. — w Imieniu Oficerów i szeregowych 31 pułku — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Grot, podpułkownik, Dowódca 31 pułku Strzelców Kaniowskich

bezrobotnych robotników oraz bezrobotnych pracowników umysłowych (abc.)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95, M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) (bip)

Kronika policyjna.

Samobójstwo nauczyciela

Z przyczyn dotychczas nieustalonych targnął się na swe życie Berek Borensztajn, lat 24 nauczyciel z zawodu. Wykorzystując chwilę, gdy nikogo w domu nie było powiesił się na ręczniku przymocowując go poprzednio do szafy. Na wszczęty alarm zawezwano pogotowie, które denata odwiozło do szpitala w stanie groźnym. (abc.)

Samobójstwo mimowoli

Karol Brendel lat 58 przed udaniem się na polowanie chciał przeczyć dubeltówkę. W tym celu wziął drut z pakulami i wepchnął w lufę, nie wiedząc, iż dubeltówka jest nabita. Nastąpił wystrzał, śmiertelnie raniąc Brendla w twarz i głowę. Zawezwano natychmiast pogotowie na miejsce wypadku przy ul. Srebrnej 2 (przy szosie konstantynowskiej) jednak lekarz zastał już stygnące zwłoki.

O wypadku tym zawiadomiono władze sądowo-lekarskie które prowadzą dochodzenie. (abc.)

— o o o —

ze związków i stowarzyszeń.

ZE STOW. ROB. CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Dziś, dn. 30 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków Chrz. Związków Zawodowych w Domu Ludowym, ul. Przejazd 34. We wtorek, o godz. 7 wiecz. w Oddziale Stow. Robotn. Chrzęśc. przy ul. Ogrodowej 34 zebranie członków, na którym przeniawiać będzie Patron Oddziału p. prof. Wojakowski.

— o o o —

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, na przedstawieniu dla Związków „Don Juan” z Józefem Węgrzynem. Następne przedstawienia tej wspaniałej wystawionej sztuki z udziałem znakomitego gościa będą w środę i w piątek. Bilety w Cukierni Gostomskiego codziennie od 10 r. do 7 wieczorem.

Jutro, wtorek, wznowienie „Róży” Zeromskiego.

Czwartek uroczyste przedstawienie dla uczczenia Rocznicy 3 Maja. Dana będzie premiera „Zemsty” Al. hr. Fredry. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów.

TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem oraz w dalszym ciągu w środę i w piątek komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu”.

Jutro oraz w czwartek na przedstawieniach po cenach znizowanych „Mecenas Bolbec i jego mąż”.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem dla zrzeszeń robotniczych „Poręcznik I-go Pułku” sztuka w 3-ich aktach St. Wiecheckiego. Ceny najniższe od 40 gr. do 1 zł.

Premjera oddawna przygotowywanego dramatu St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka” odbędzie się jutro we wtorek dnia 1 maja o godz. 8.20 wieczorem. Role tytułowe grają Wernisówna i Szafranski — role głównejsze Kubiński (Kohan) Bielecki (Lew), Openówna (Lotan), Jarszewski (kanclerz), Mieczyski (Spytek), Puchalski (biskup). Reżyserja M. Mieczyskiego.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG”.

Dziś wielka premiera 18 programu p. t.: „Nareszcie wiosna!” z udziałem całego zespołu i gościnnym występem ulubienicy Łodzi znakomitej p. Haliny Rapackiej i zna-

Protest przeciwko gwałtom pruskim.

WIEC W ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

W dniu 29 b. m. w sali Resursy Rzemieśniczej przy ul. Kilińskiego 123, odbył się wiec protestacyjny w sprawie przeciwko gwałtom niemieckim na ludności polskiej na Sl. Opolskim, oraz przeciwko działalności Prezydenta Komisji Mieszanej Calondera. Obecnych na wiecu było około 1000 osób.

Referaty w powyższej sprawie wygłosili p. p. sen. Radziśław Wodziński, Witold Rayski, kier. Obwodu Łódzki Zw.

Obr. Kr. Zach. Stasiak — deleg. Stow. Rzemieśniczej, Chmiela — deleg. Resursy Rzemieśniczej, poseł Ludwik Waszkiewicz, Kąpuściński — deleg. Zw. Obr. Kr. Zach. Górnego Śląska i inni. Po wysłuchaniu przemówień odczytano dwie rezolucje które jednogłośnie zostały przyjęte.

Wiec został rozwiązany odśpiewaniem Roty — Konopnickiej.

— o o o —

Wolne posady w Łodzi i w kraju.

Komunikat P. U. P. P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy cy w Łodzi, Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale dla służby domowej: 6 służących. W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 4-eh rytowników, 1-go specjalistę do wykonywania relifów do tapet, skóry i t. p. 2-eh monterów powroźniczych na liny okrągłe i kwadratowe. W Oddziale dla inwalidów wojennych: 4-eh robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 1-go monter wykwalfikowanego, 3b znajmionego z maszynami automatycznymi dla wyrobów papierowych, 1-go wartownika muzykanta, umiejącego grać na skrzypcach, który mógłby brać udział w orkiestrze amatorskiej, 1-go chemika specjalistę w dziale papierniczym, 3-eh ślusarzy obznajmionych z obsługą motorów benzynowych i elektrycznych, oraz z instalacjami elektrycznymi, 1-go egzaminowanego maszynistę do obsługi 100 konnej lokomotywy „Wolfa” 1-go wykwalifikowanego palacza cegieł. Kandydat musi być obeznany z piecem „Hofmana” o 14 komorach oraz posiadać świadectwa z pracy poprzedniej w tym zawodzie, 1-go technika, znającego kalkulację jakoteż i fabrykację tak strony technicznej, jak i administracyj-

nej, (fachowca budowy fortepianów), 2-eh bednarzy do wyrobu beczek, 1-ną gospodynię zarządzającą domem i gospodarstwem wiejskim, 1-go wykwalifikowanego ciągnacza drutu, 4-eh robotników leśnych do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 5-ciu robot. leśnych do karczowania pańszczyk sosnowych z własnymi narzędziami pracy (siekiery i rydla), 1-go elektrycznego 1-go zegarmistrza-złotnika, 3-eh pletników sztek czworokątnych płatów drucianych, 4-eh elektrycznych brygadystów, 1-go stelmacha, 1-go kowala na roboty powozowe.

W Oddziale dla pracowników umysłowych: 1-ną stenotypistkę zdolną w polskim i niemieckim z dobrym charakterem pisma i biegłą w stenografii, 1-go inżyniera ogrzewnika (centralne ogrzewanie), 1-go urzędnika administracyjnego, 2-eh urzędników technicznych, 1-go inżyniera mechanika, 1-go inżyniera miernika (względnie z braku takiego może być leśnik) 1-go majstra farbiarza w średnim wieku, specjalistę do farbowania powierzchni metalicznych i sztucznego jedwabiu, 1-go inżyniera chemika specjal. w tłuszczach, jako kierownika fabryki, 2-eh kreślaczy samotnych, 1-go organistę samotnego, starszego człowieka.

W Oddziale dla inwal. wojennych: 5-ciu robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

CO INNEGO.

— Mój mężul! Masz tyle szczęścia przy grze w karty. Dlaczego więc nie chcesz grać na wyścigach?

— Karty sam mieszam, a koni przebiec nie mogę!

NA BANKIECIE.

Podczas bankietu na cześć znanego pisarza, wstaje jeden z uczujących i wznosi toast, zakończony słowami: niech żyje nasz pisarzu! A głos z drugiego końca stołu nyma: ale z czego?

NIC NIE SZKODZI.

— Szczesiu, nie dlub w nosie!

— A dlaczego?

— Raz był wypadek, że chłopiec, który dlubał w nosie, złamał sobie palec.

— To nic nie szkodzi, proszę pana, bo i tak zostały mu jeszcze cztery do dlubania.

nego artysty teatrów warszawskich p. Jerzego Borońskiego.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

— o o o —

Humor.

W SKLEPIE.

Subjekt do szefa: — Ten pan chciałby wiedzieć, czy sweater się skurczy?

— A czy za duży na niego?

— Tak.

— To napewno się skurczy.

ROZKOSZNY CHŁOPIEC.

— Mój Szczesiu! Zaśpiewaj jaką piosenkę, a dostaniesz 50 groszy!

— Co? Pięćdziesiąt groszy? Ja nawet dzień dobry nie mówię taniej niż za złotówkę.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski, Sienkiewicza 91.

PIWIARNIE:

Turski, Kilińskiego 164.

SKŁADY TYTONIOWE:

Lewandowski, Główna 56.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkowiec, Zielona 17, (Bałuty)

CUKIERNIE:

Kowalczyk, Główna 1.

Busko, Główna 20.

KAWIARNIE:

Faszczyńska, Główna 34.

WYDAJĘ OBIADY SMACZNE I TANIE:

Kenigowa, Skwerowa 22

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Wawrzonkowski, Kilińskiego 135.

SKŁADY APTECZNE:

Jentys, Kilińskiego 162.

PIEKARNIE:

Biskupski, Kilińskiego 148.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZ.:

Boniewicz, Targowa 38.

SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:

Auerbach, Targowa 39.

Gajster, Główna 21.

WYTWÓRNIA CIASTEK:

Statkiewicz, Chłodna 11.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Nawrocki, Pomorska 94.

Zasada, Radwańska 1.

Wiśniewski, Radwańska 45.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Owczarek, Kilińskiego 134.

SKŁAD PASZY:

Nowakowski, Miedziana 10.

WYTWÓRNIE MASZYN, RZEŹNICZYCH:

Chmielecki, Anny 26.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Groszczyński, Młynarka 30.

Kolanowski, Kilińskiego 142.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rek założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15

przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wypożyczenie kasety stalowych (Safes)

Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi

ogłasza przetarg na dostawę dniówkowych i akordowych

parokonnych furmanek i platform
do przewozu ziemi, piasku i materiałów budowlanych w ciągu 1928 r.

Warunki przetargu są do przejrzania w Biurze Wydziału w godzinach biurowych (ul. Prez. Narutowicza Nr. 2)

Termin składania ofert w dniu 10 maja r. b.

Wapno piechcińskie marmurowe, Cement, Gips „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 6557

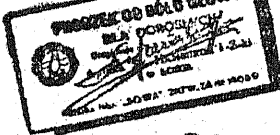
Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

WSZELKI BÓL GŁOWY

UWAŻAJ!



ZNAKOMITIE „SOWA”

wyrobu laboratorjum przy aptece S. Hamburga i S-ki w Łodzi Główna 50 013

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa Żółwia 42, Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisania na maszynach, towaroznactwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 871-4

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przystępuje do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14 w podwórzu. 1860-2

Kursy zawodowe kroju szycia i robót ręcznych, haftu maszynowego dyplomowanej uczennicy Paryskiej Akademji Mistrzini Ca chu A. Kopydłowskiej kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarji Piotrkowska 154 1910-1

Sprzedaż.

Obuwie wykwalifikowane na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 805-0

Wieksta ilość makulatur (stare gazety) i szmelc papierowy do sprzedania Al. Kościuszki 43 „Rozwój” 1660-3

Sprzedam dom murowany w którym mieści się piekarnia Nowo-Zarawska nr. 51 1706-6

Do sprzedania drzewo sosnowe budowlane wozy i bryczka Leon Dębowski Łódź Poprzeczna 11-13 przy Rzgowskiej 2 przystanek od pl. Reymonta 1846-3

Do sprzedania 1.000 kg. kapusty wyborowej swojego kładzenia ul. Andrzeja 48 W. Pałczyński 1850-3

NA WYPŁATE! Prawie darmo! Czysta jedwabna ręczna malowane szale torebki Swetry Pończoshy Skarpety Perelki Parasolki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materacowe Obrus-Ręczniki Koldry Kapy Chusteczki Szciereczki Zefiry Chodniki Podpinki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front i p. 1886-2

Bryczka lekka i wóz parokonny do sprzedania Wegnera 6 (przy Rzgowskiej) 1866-3

Wóz do sodowej wody bryczki wolantówki rolwagi pojedyncze i parokonne towarowa bryka sprzedam Kilińskiego 32 1862-3

NA WYPŁATE! Firanki na maty odpasowane okna tiulowe ataminowe kapy tiulowe ataminowe sztory rolety we narzutki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

NA WYPŁATE! Eleganckie damskie płaszcze wełniane towary na palta i suknie Crep-de-shine Jedwab popelina-Palta Masalina Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Maszyny do szycia „Bürgera” Warunki dogodne Piotrkowska 82 w podwórzu 1900-1

Do sprzedania maszyna do szycia Singera bębnowa ul. Rajtera 25 w sklepie 1908-3

Na raty! Taniol Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie; białe towary, firanki, kapy, koldry białe męska, damska poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga i piętrowo. 1436-3

Medlarnia w młecznej dzielnicy z powodu starości i choroby do sprzedania wiadomość Przejazd nr. 37 Sklep bielizny od 1 do 3 1890-1

Maszyna męska największego systemu singerska stół krawiecki czyli kontuar dwa szwy duży i mały Bednarska nr. 8 m. 10 1892-2

Sprzedam pół domu składający się z 21 mieszkań w dobrym punkcie cena przystępna Wład. ul. Łagiewnicka nr. 42 Lange 1906-2

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. l p. 1752-2

Posady i prace

Potrzebny chłopiec do zakładu fryzjerskiego damsko-męskiego J. Bittner ul. Przędzalniana 93 1808-6

Potrzebni stolarze meblowi Leon Dębowski Łódź Poprzeczna 11-13 przy Rzgowskiej 2 przystanek od pl. Reymonta 1844-3

Potrzebny zaraz człowiek samotny do pracy rolnej wiad. w Meni u grabarza 1852-4

Potrzebna dobra uczelwa służąca od pierwszego maja wiad. ul. Grabowa Nr. 16 m. 1 1820-3

Potrzebna dziewczyna do pralni na stałe i prasowaczka na godzinę Gdańska 5 1872-3

Potrzebne uczennice i podęczna do szycia Kopernika 19 m. 19 1896-1

Potrzebni chłopcy do zakładu blacharskiego H. Meise Radwańska nr. 12 1898-3

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki chałupnik Piotrkowska 132 m. 3, 1916-2

Potrzebne cerowaczki do ręcznej do filet Konewa Nowomiejska 4 ostatnie wejście 1912-3

Potrzebna dziewczyna na przychodnię do pomocy w gospodarstwie może się uczyć zaraz szycia Zeromskiego 115 w podwórzu na lewo pierwsze wejście Krawcowa 1614-2

Zagubione dokumenty

Zaginal weksel in blanco z wyrażeniem Klimczaka Franciszka na zlecenie Józefa Kłocha Zastrzeżenie zrobione Weksel uniważniem 1858-3

Mechaniczny Zakład Budowlany — Stolarski „DELTA” w Łodzi, ul. Nowaka nr. 24, posiadający 2 komplety wszelkich maszyn stolarskich wykonują dla p.p. stolarzy cieśli i t. d. roboty maszynowe za najniższą opłatą 1902-3

CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyeczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 0,3 sery 50 gr.; najniższe ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 50 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 sery. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 50 gr.; ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 60 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje tydzień; przyjęte ogłoszenie bez wyjątku zawiadomienia. Fawic można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulia Zamk

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. Tadeusz Czajewski.

W łodzi T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.